KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4go Maja. Rok 1865. № 101. 22 Kwietnia / 4 Maja Rok 1865.

Czwartek. | Rano ciepła st. 7; w poł. c. st. 14. Wysok. wody st. 4. c. 2. (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 4 m. 26 Zachód „ „ 7 „ 28 | Jutro, ŚŚ. Piusa V. Papieża i Gotarda.

Pamiątkę znalezienia w r. 326 przez S. Helenę, Matkę Konstantyna W. drzewa Krzyża Ś., na którym SYN BOŻY dla Zbawienia rodu ludzkiego poniósł śmierć męczeńską, cały świat Chrześcjański obchodzi nabożeństwem, z zupełnym dla wiernych odpustem. Nabożeństwo takie przy znacznem zebraniu się pobożnych, między któremi znajdowały się prawie wszystkie Zakonnice nieoderwane od świata ścisłością swej reguły, odprawione było w Kościele Śto-Krzyzkim, gdzie cząstka drzewa Krzyża Śgo, jako Relikwje na osobnym Ołtarzyku umyślnie przed Presbyterjum w pośrodku Kościoła, na dzień ten wzniesionym, wystawioną była. Summę odprawił X. Sobolewski Misjonarz, Wikarjusz miejscowy, a Kazanie miał również Wikarjusz X. Anzelm Grzesiewicz, w którem wymownemi usty obznajmiając słuchaczy z okolicznościami znalezienia drzewa Krzyża Śgo, wykazał dobitnie jego duchowe i religijne znaczenie jako godła Wiary, tryumfu, zbawienia, cierpliwości i pokory. Wczasie nieszporów Słowo BOŻE wypowiedział X. Regulski Misjonarz, a po odśpiewaniu przez Lud odpowiednich hymnów i litanji, Relikwje drzewa Krzyża Śgo do ucałowania wiernym podawane były.

— Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: Z powodu zgonu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, nastąpionego w Nicei dnia 12go Kwietnia r. b., o godzinie 12ej minut 50 po północy, przywdziać przy Dworze żałobę dla pierwszych pięciu klas, poczynając od dnia 12go Kwietnia, na 3 miesiące. Kawalerowie w mundurach, nosić mają przez pierwszy miesiąc żałobę grubą, a następnie zwyczajną. Damy zaś według następującego podziału: w pierwszym miesiącu nosić mają suknie z czarnej krepy i na głowie ubranie czarne, w drugim miesiącu nosić suknie czarne jedwabne, w trzecim nakoniec suknie czarne jedwabne z kolorowemi wstążkami. (D. W.)

— (*La Patr:*) *Nicea, 28 Kwietnia.* Złożenie do trumny zwłok Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu Ruskiego, miało miejsce o godzinie 3ej po południu, w Kaplicy Ruskiej, u wejścia do której stały szeregami władze i urzędnicy. Sam Najjaśniejszy Cesarz, przy pomocy członków Rodziny Cesarskiej, zdjął zwłoki Dostojnego zmarłego z katafalku i złożył je do trumny, którą przeniesiono na karawan. Xiążę Murat, który przybył tu dla reprezentowania Cesarza Francuzów przy tej ceremonji, jechał konno tuż za Xiążętami, którzy postępowali za Najjaśniejszym Cesarzem Alexandrem. Margrabia Badeński, Poseł Saski w Paryżu Baron Seebach i jeden z Adjutantów Króla Wirtembergskiego, którzy przybyli do Nicei, znajdowali się także w tej samej grupie. Xiążę Murat miał na sobie mundur Podpułkownika od gidów. Najjaśniejszy Cesarz Alexander i Jego Synowie jechali konno; Jego Cesarska Mość miał na sobie mundur Jeneralski i kask z piórami. Orszak żałobny przechodził wśród podwójnych szeregów publiczności, która stała pełna uszanowania, z odkrytą głową. Exportacja ta wywarła wielkie wrażenie. Wzruszenie było głębokie i powszechne, gdy ujrzano zbliżający się powóz, w którym jechała Najjaśniejsza Cesarzowa, w grubej żałobie. Przestrzeń przez którą przechodził orszak żałobny, z kościoła do Villefranche, wynosi 6 do 7 kilometrów; lecz po wyjściu z miasta, na początku drogi wiodącej do Villefranche, władze i urzędnicy cywilni wrócili napowrót. Odtąd do Villefranche, ceremonja przybrała charakter militarny i defilowanie tego ogromnego orszaku, wśród promieniejącego słońca, po tej drodze idącej wzdłuż morza w wysokości 40 do 50 metrów, miało w sobie coś wspaniałego. Na drodze do Villefranche cisnęły się tłumy nie mniejsze od tych, jakie widziano na ulicach i bulwarach Nicei. Statki ruskie i francuzkie, stojące w ogromnej i wspaniałej zatoce Villefranche, były przystrojone we flagi, górne zaś maszty były nachylone, na znak żałoby. Działa dawały salwy w pewnych przerwach, od chwili, w której orszak żałobny wszedł na drogę wiodącą do Villefranche. Przeniesienie zwłok na pokład fregaty ruskiej dokonane zostało podług ceremonjału, jaki był dotąd zachowywany. Złożono trumnę w jednej szalupie, pod strażą duchowieństwa. Do innej szalupy wsiedli Ich Cesarskie Moście, członkowie Rodziny Cesarskiej i osoby z orszaku Najjaśniejszego Cesarza. Zwłoki w BOGU spoczywającego Wielkiego Xięcia Cesarzewicza umieszczone zostały w Kaplicy urządzonej pod pokładem baterji statku *Alexander Newski;* po nabożeństwie żałobnem, na którem znajdowali się wyłącznie tylko Najjaśniejsi Państwo i Ich Rodzina, Najdostojniejsze Osoby wróciły na ląd i udały się napowrót do Nicei w powozach, bez żadnej eskorty i bez orszaku. Dwadzieścia pięć salw z dział, w przerwach co minuta, zaczęto dawać w chwili zbliżania się orszaku żałobnego do Villefranche. Takaż liczba salw zawiadomiła o wyjściu orszaku żałobnego z Kościoła. Wszystko będzie jutro skończone; eskadra ruska odpłynie na morze, eskortowana przez statki francuzkie, znajdujące się w Villefranche, i jutro także o godzinie 7ej wieczorem, Rodzina Cesarska opuści Niceę, z której Najjaśniejszy Cesarz, pomimo wielkiego nieszczęścia, jakie go dotknęło, wynosi dobrą pamiątkę. Dziś z rana Jego Cesarska Mość oświadczył Prefektowi, Merowi i władzom wojskowym, wezwanym do rezydencji Cesarskiej, swą głęboką wdzięczność za oznaki sympatji i uszanowania, któremi otaczano tu Jego Rodzinę. (D. W.)

— Wczoraj przyjechał do Warszawy Jenerał-Major *Szestakow* z Piotrkowa.

— Za duszę nieodżałowanej ś. p. Amelji Gautier (Gotie), honorowej Nauczy: w Szkole Niedz Służących, w dniu wczorajszym o godz: 5tej z rana, w Kościele Katedralnym Śgo JANA, w Kaplicy Literackiej N. MARJI P., odprawił żałobne Nabożeństwo JX. Kanonik Fr: *Chmielewski*, Naucz: honoro: Reli: w tejże Szkole, z którym wspólnie za spokój jej duszy, niosły modły wdzięczne służące, uczennice. (6159.)

— Jutro w Kosciele XX. *Reformatów*, odbędzie się Msza Święta o godzinie 10tej z rana, za spokój duszy Stanisława *Kuczborskiego*, b. Sędziego Apellacyjnego. (6122.)

— Jutro, z powodu rocznicy imienin ś. p. Alexandry *Kotow*, odbędzie się za spokój jej duszy żałobne Nabożeństwo, w Cerkwi na Woli, o godzinie 12ej w południe, na które pozostały w głębokim żalu Mąż, zaprasza wszystkich Krewnych, Przyjacioł i Znajomych. (6145.)

— Pojutrze, jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marcjanny z Łapińskich, 1go ślubu Thilisch, 2go *Demby*, Obywatelki, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne, z wigiljami, w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 10ej z rana, na które pozostała Córka z swym Mężem, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych. (6170.)

— Tomasz *Piwkowski*, Obywatel ziemski, b. Sędzia Pokoju Okręgu Mławskiego, po długiej a ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w 76tym roku życia, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostałe Dzieci, Wnuki i Prawnuki, zapraszają Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 6tej po południu, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (6175.)

— Nikodem *Kamiński*, Obywatel ziemski, obecnie w Warszawie zamieszkały, po długiej chorobie, onegdaj zmarł. Pogrążona w smutku Żona, Córki, Zięć i Wnuki, zapraszają uprzejmie Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jego, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski; oraz na Nabożeństwo w tymże dniu o godz: 10tej z rana, w Kaplicy tegoż Kościoła odbyć się mające. (6165.)

— Karol *Skwarski*, dawny i wysłużony Urzędnik Izby Obrachunkowej, po przeżyciu lat 77, przeniósł się do wieczności, pozostawiwszy wedle słów testamentu, całemu w ogóle człowieczeństwu, ostateczne najczulsze pozdrowienie i życzenia. Zwłoki zmarłego Chrześcjanina, wyprowadzone zostaną na cmentarz Powązkowski w dniu jutrzejszym o godz: 4tej po południu, z domu Nro 2647*a*, pod Łabędziem przy ulicy Marjensztadt. (6179.)

— Ś. p. Krystyna z Voglów, 1go ślubu *Kräusel*, 2go *Ledoux*; w wieku lat 89, zakończyła życie. Pozostali w smutku Wnuki i Prawnuki, zapraszają Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, z Kaplicy Szpitala Ewangelickiego, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, w dniu jutrzejszym, o godzinie 5tej po południu. (6177.)

— Smutną otrzymujemy z miasta Łukowa wiadomość, że tamże dnia 25go Kwietnia r. b., zakończył życie Dr Ambroży Mioduszewski, Lekarz praktykujący, po długiej i ciężkiej chorobie. Nauki Lekarskie pobierał w naszej Medycznej Akademji, a od 2ch lat osiedliwszy się w Łukowie, łagodnem obejściem i znajomością rzeczy, potrafił zyskać sobie powszechne w mieście i w okolicy zaufanie, oraz sympatją. Śmierć tego 28-letniego Młodzieńca i Lekarza, obudziła niekłamany żal we wszystkich tych, którym ś. p. Doktór Mioduszewski niósł pomoc. Jest to pierwsza ofiara z naszej młodzi Akademickiej, która po znojnej i ciężkiej pracy, od kilku lat tak pożytecznie przysługuje się społeczeństwu.

W Warszawskich ogrodach zaczęto się już na dobre krzątać około urządzenia kwater, klombów, około drzew i trawników. Zamiłowanie w ogrodnictwie znamionowało zawsze tutejszych mieszkańców, a nieszczędzono kosztów nawet na szczegóły, pobyt ogrodów pośrednio umilające. Piotr de Crescentiis opowiada: że do ogrodów wpuszczano zwierzątka niedrapieżne, zajączki, króliki, sarny, jelonki, na które patrząc ludzie, mieli swoje lubowanie. Rozlicznego też było ptastwa dostatek ku śpiewaniu, w klatkach z prącia na drzewach powieszanych, a pod drzewami ptastwo ku wygodzie, jako to: kuropatwy, przepiórki, bażanty (phasyany). Marcin z Urzędowa wspomina, że Aloesy sprowadzano z Frankfurtu albo Gdańska. Oprócz róży, fijołków, lilji i innych, znane były Imperjały (zapewne *Corona imperialis*) tuliby Hiszpańskie, (tulipany), narcyzy *czyli* hjacynty? Włoskie, grandile czyli imperjały Indyjskie, semperwiwy i konsolidy. Dobra to by rzecz była, gdyby i dzisiaj *konsolidy* i *Imperjały* chciały z ziemi wyrastać. Przedrukowany w „Starożytnościach“ A. Grabowskiego, rękopism, opisując ogród Lubartowski w r. 1585, nadmienia, że tam rosły: drzewa bobkowe, winne, cyprys, jabłoń, gruszki; wzmiankuje także o *rybnicach* ku chowaniu ryb przerozmaitych; na brzegu rybnic były łódki do pływania. Wszystko to bardzo piękne dla Pańskich ogrodów, ale my w wiejskich zagrodach trzymajmy się raczej skromnej rady Delila:

„Strzeżmy się tych nakładów co tak wioskę kraszą,
Że stawszy się zbyt piękną, przestaje być naszą“.

— Lokomotywa drożna czyli parociąg, wczoraj o godzinie 4ej po południu wyruszyła z Rozdroża, oraz z dwoma wozami obładowanemi 123 centnarami, do Belwederu, ztamtąd około Bagatelli, rogatek Mokotowskich, powróciła na Rozdroże. Następnie jeździła po placu Ujazdowskim, gdzie koło jedno po samą oś wpadło w dół przykryty, którego widzieć nie można było. Po wydobyciu maszyny z tego dołu, taż przejechała kilka razy plac Ujazdowski i powróciła na Rozdroże. O 8mej wieczorem znowu w obec publiczności licznie używającej przejażdżki, lokomotywa ta zabrała pociąg składający się z 3ch wozów i przejechała aleje do placu przed Kościołem Śgo ALEXANDRA, gdzie zatrzymała się do godz: $11\frac{1}{2}$, o której z całym taborem, wyruszyła przez Nowy-Świat, aleją Jerozolimską, ulicami: Bracką, Szpitalną, Mazowiecką, Wierzbową, na Senatorską, do lokalu Zakładu P. Ostrowskiego i Spółki. Drogę tę odbyła bez żadnego uszkodzenia i z wielką łatwością.

— Wczoraj w Wielkim Teatrze, na benefis Panny Giovannoni, Artyści Włoscy, przedstawili Semiramidę Rossiniego. Opera ta u nas dawniej nieraz już była przedstawioną w całości i wyjątkach, zbytecznie

byłoby zatem rozwodzić się nad jej zaletami, czujemy się tylko w obowiązku oddać sprawiedliwość Pannie Giovannoni i Pani Trebelli, pierwsza, tu już w Warszawie wielkie zrobiła postępy, jeżeli przypomniemy sobie początkowe wystąpienia, druga w każdej roli zawsze jest znakomitą; dramatyczna zaś i rozciąglejsza partja Arzacjusza, dała jej więcej sposobności rozwinąć potęgę swego talentu, oklaski sypały się częste, zwłaszcza po pięknym duecie 3go aktu, który Panie Trebelli i Giovannoni powtórzyły.

W Teatrze Rozmaitości, nowa Komedja zasłużonego Dyrektora Jasińskiego, „Punkt i Dwukropek," licznych sprowadziła widzów. Jest to epizod z pożycia małżeńskiej pary, w której mąż powodowany niewczesnemi radami zarozumiałego przyjaciela, wydając córkę za mąż, dopiero zmienia tryb postępowania i chce być absolutnym Panem domu w najdrobniejszych szczegółach. Powstałe ztąd kłopoty, uwagi córki i zięcia, oraz drugiego przyjaciela, odwodzą go wszakże od tych despotycznych zachciewek, i chętnie przystaje na to, że w małżeństwie nie powinno być woli męża lub żony, ale wspólna obojga ich wola. Gra Artystów znakomicie przyczyniła się do powodzenia tej komedji, a Publiczność tak ich, jako też autora, nagrodziła trzykrotnem przywołaniem, nie szczędząc oklasków podczas całej sztuki.

— Wczoraj w obec licznych słuchaczy, a między któremi wielu znajdowało się Literatów, Artystów i prawdziwych znawców i miłośników muzyki odbyła się w salach redutowych, próba dramatu lirycznego J. F. Dobrzyńskiego, p. n. „Krzyżacy". Mieliśmy sposobność dawniej już słyszeć ten piękny utwór i wypowiedzieć nasze o nim zdanie, wtedy pragnęliśmy tylko aby dzieło to mogło być wykonanem w sposób bardziej odpowiadający jego wartości, a mianowicie przez większą liczbę Artystów i w obec całej publiczności. Dziś życzenia nasze spełniają się, Artyści opery, orkiestry i chórów W. Teatru, oraz Amatorowie chętnie pospieszają z pomocą Mistrzowi, a po próbie możemy jak najświetniej wróżyć o przedstawieniu. Biletów nabyć można w Księgarniach PP. Gebethnera i Wolffa, oraz Sennewalda, tudzież w mieszkaniu J. F. Dobrzyńskiego, przy ulicy Alexandrja Nr 2769.

— Od wczoraj, omnibusy miejskie, które jak donosiliśmy, przez dni parę kursowały z placu Krasińskich, ulicą Królewską do 3ch Krzyży, wróciły do dawnego swego biegu, to jest od placu Krasińskich, ulicą Sto-Krzyzką, a od 3ch Krzyży, udają się ulicą Warecką.

— Pałac Dückerta przy ulicy Długiej, w którym przez długi czas mieściła się niegdy Resursa Nowa, odnowionym zostaje z gruntu.

— Przełożona Pensji Wyższej żeńskiej, 5cio-klassowej w Warszawie, zawiadamia Osoby interesowane, że z upoważnienia Władzy Szkolnej, na Pensji pod mojem przewodnictwem zostającej, 5ta klassa otwartą została.— Marja *Szumowska*.

— Doktor Jan *Biliński*, przeniósł się z Warszawy na stałe mieszkanie do miasta *Dubienki*.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 28go Kwiet:.* — Cesarz wyjeżdża jutro rano. Towarzyszyć mu mają Jenerałowie Fleury i Castelnau, oraz dwaj oficerowie służbowi. Kontr-Admirał Dompierre d'Hornoy, dowodzący jachtami Cesarskiemi, powiezie Cesarza na pokładzie „l'Aigle" do Algierji, a cała eskadra pancerna towarzyszyć mu będzie. Rozesłano już zaproszenia na wielki obiad jaki ma mieć miejsce na pokładzie floty, w Marsylji, w Niedzielę wieczór. Przedsięwzięto wszelkie środki, aby przesyłka wiadomości między Algierją a Paryżem, mogła być jak najspieszniej uskuteczniana. Oba rządy Francuzki i Hiszpański, porozumiały się w tym względzie, gdyż korrespondencja idzie przez Oran i Kartagenę. Ponieważ drut telegraficzny między temi miastami zerwał się, przeto uorganizowaną została komunikacja przyspieszona statkami parowemi.— Cesarz zażądał wczoraj od Ministra wojny listy wszystkich osób z armji lub administracji Algierskiej, które mogłyby zasługiwać na nagrodę. — Mówią, że Kontr-Admirał d'Aboville, krążący z swą dywizją przy brzegach Syrji, miał z polecenia Cesarza wysłać jednego z swych oficerów do Damaszku, z listem własnoręcznym Napoleona III do Abd-el-Kadera. Jeśli wiadomość ta jest prawdziwą, to może zostawać w związku z pogłoską, jakoby Emir miał zająć ważne stanowisko w kolonji Afrykańskiej.— Administracja „Monitora" wysyła do Afryki korrespondenta, który ma jeździć za Cesarzem. Pobierać on będzie płacy 1,000 fr: miesięcznie. — Głównie PP. Fould i Randon, Ministrowie skarbu i wojny, opierali się podróży Cesarza do Algierji, ale przedstawienia ich nie odniosły skutku.— Szerzy się tu przekonanie, że zgon Lincolna, może doprowadzić do ważnych zawikłań, a mianowicie do wojny między Stanami Zjedn: a Anglją, pamiętać bowiem należy, że Johnson dzisiejszy Prezydent był kiedyś zdania, że Francja i Anglja, powinnyby podług słuszności zapłacić 100 miljonów dollarów wynagrodzenia za szkody zrządzone handlowi związkowemu przez uznanie secesjonistów za stronę wojującą.— Morderca Lincolna Booth, był w Paryżu przed 2ma laty, gdzie go znano jako aktora z profesji, a przytem jako zagorzałego secesjonistę i socjalistę.—Słychać że Marg: Lavalette, Minister spraw wewn., zwiedzić myśli rozmaite Prefektury w Cesarstwie.— Deputowani lewej strony odbyli wczoraj naradę, dla zredagowania licznych poprawek, jakie do budżetu przedstawić zamierzają.— Cesarzewicz ma przeprowadzić Cesarza aż do Lyonu, a Cesarzowa do Fontainebleau. (In: Bel:).

HISZPANJA. *Madryt, 28go Kwiet:.* — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, P. Rio-Rosas, rozwijał swój wniosek w przedmiocie śledztwa parlamentarnego. Podług niego ministerstwo nie może ani rozwiązać Parlamentu, ani rządzić z nim. P. Gonzalez Bravo oświadczył, że wniosek ten uważałby za votum nagany, przeciw postępowaniu rządu, i wezwał większość do odrzucenia takowego, co też uskuteczniono większością 154 głosów przeciw 104. (St: An:)

TURCJA. — Z Konstantynopola donoszą pod datą 18 Kwietnia przez Marsylję, że Ambasador francuzki miał z Ali-Paszą 4ro-godzinną konferencję w kwestji kanalizacji Suezu. Domagał się on aby położono koniec wszelkiej zwłoce, i wyjednał to, iż firman ma być w krótkim czasie ogłoszony. (St: An:)

WŁOCHY.— W Turynie krążyła pogłoska, że Pan Vegezzi, otrzymał nowe instrukcje upoważniające go

do dalszych ustępstw w Rzymie. Zdaje się że rząd Turyński chce być wolnym od zarzutu, iż nie próbował wszystkiego, czemby mógł zjednać Papieztwo dla sprawy Włoch. (Schl: Ztg:)

Ostatnie Wiadomości.

Dnia 29 z. m. zakommunikowane zostały Senatowi Francuzkiemu dekreta, któremi Cesarz udziela Cesarzowej tytuł Rejentki, dla sprawowania Rządów podczas jego nieobecności. Cesarzowa prezydować ma na Radzie Ministrów i Radzie tajnej, ale nie będzie mogła przez swój podpis upoważniać ogłoszenia żadnego senatus-consultu lub prawa, oprócz tych, które są już roztrząsane w Senacie, Ciele Prawodawczem, lub Radzie Stanu.

Korrespondencje z Nowego Yorku, datowane 19go b. m. donoszą, że Vice-Prezydent kazał aresztować P. Mago i Campbella Sędziego z Richmond, którzy obaj przybyli do Washingtonu za pozwoleniem Lincolna, dla ułożenia propozycji względem uspokojenia Południa. Aresztowano również Oficerów Południowych w Washingtonie się znajdujących. Podobno Jenerał Butler, słynny kiedyś z surowego postepowania w Nowym Orleanie i usunięty od obowiązków, ma znowu otrzymać dowództwo, co nie jest dobrym znakiem dla Południowców.

Obie Izby Angielskie przyjęły jednogłośnie dnia 1go Maja adres, ułożony z powodu zgonu Prezydenta Lincoln. Królowa Wiktorja napisała list pocieszający do wdowy po Lincolnie, a obecni w Londynie Amerykanie odbyli tegoż dnia meeting żałobny. — Druga Izba Niderlandzka jednogłośnie przyjęła w d. 2 b. m. wniosek, o wezwanie rządu, iżby wynurzył Stanom Zjednoczonym smutek, z powodu zamordowania Lincolna. (In: Bel:)

(A.-n.) Jeżeli w każdym rodzaju potrzeb naszych, pożądanym jest nam zakład, na którego dostawie lub informacji z zaufaniem moglibyśmy polegać, to ważność takiego zaufania niesłychanie się podnosi tam, gdzie idzie nie już o materjalne korzyści, ale o wysokie moralne względy, o wpływy błogie lub zgubne na całe życie dorastającego pokolenia. Mamy tu na myśli kantory Guwernerów i Guwernantek; i nie sądzimy iżby kto mógł zaprzeczyć prawdziwości powyższego zdania. Kantorów takich jest w Warszawie kilka; niektóre z nich zaradziły pierwszej gwałtownej potrzebie; niektóre słusznie cieszą się uznaniem ogólnem. Do tych ostatnich bez wątpienia policzyć można nowo-otworzony Kantor Guwernerów i Guwernantek, Pani C. *Blumental*, w pałacu dawniej Hr: Andrzeja *Zamoyskiego*, na Nowym-Świecie. Ukształcenie, długoletnia wprawa nauczycielska, charakter Właścicielki zakładu i zawiązane obszerne stosunki, są najlepszą rękojmią, tak dla szukających przewodnika dzieciom swoim, jak dla osób pragnących znaleźć odpowiednie swym zdolnościom pomieszczenie.— ** (6014.)

W dalszym ciągu ogłoszeń, mam zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, i WW. Doktorów, że otrzymałem następujące wody: Glejchenbergską, Żegestowską ze źródeł Anny i Marji; a Marjenbadzką Kreutzbrunn i Ferdinandsbrunn, Iwonicką; Karlsbadzkie, Egerskie, Emskie, Pyrmontskie i inne, są spodziewane.—Dr T. *Heinrich*, w domu *Petyskusa*, róg Senatorskiej i Wierzbowej, obok XX. *Reformatów*. (6181.)

— Urządzony już zupełnie *Zakład Mleczny w Ogrodzie Saskim*, w dniu 3cim b. m. otwartym został dla Publiczności; o czem się zawiadamia Osoby potrzebujące mlecznej kuracji i wszystkich lubowników mleczywa. (6141.)

Przyjechali do Warszawy: Sulimierski Marceli Ob: z Świeżów nr 585; Tabęcki Konstanty Ob: z Dłutowa nr 601; Wodzyński Jan Ob: z Zaborówka nr 584.

Wyjechali: Książę Cereteli Jazon dym: Porucznik do Petersburga; Wiśniewski Stefan Ob: do Kalwarji; Zabłocki Karol Ob: do Rybna.

Przyjechali koleją żelazną: Kuczyńska Joanna Ob: z Paryża nr 393; Marcowitz Aleks: Doktor z Bukarestu nr 613; Rott Zofja Wdowa po Jenerale-Majorze z Drezna nr 421.

Wyjechali koleją żelazną: Okęcki Lud: Ob: do Berlina; Tarnowska Zofja Hr: do Krakowa; Uman Irena Żona Radcy Honorowego do Wiednia.

DONIESIENIA.

W dniu 2 b. m. około godziny 2giej po południu, biedny służący w przejściu ulicą Senatorską od Miodowej około dawnego Ratusza na Bielańską, przypadkowym sposobem zgubił **Książeczkę rachunkową**, branych artykułów towarów z Handlu P. Ciszewskiego, w Książeczce tej znajdowało się papierami Rs. 18. Łaskawy znalazca przez wzgląd na odpowiedzialność ciążącą biednego poszkodowanego, raczy zwrócić takowe pod Ner 496 przy rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej, do lokaja Stefana Semionow, za nagrodą. (6135).

CIRQUE HINNÉ.

Jutro w Piątek dnia 5go b. m.,

Wielkie przedstawienie.

Powtórzenie Programu Benefisowego Komika Little Wheal.

Początek o godzinie 6ej. (Nr 5983).

NAGRODY Rs. 25. — Dnia 19 Kwietnia, skradziony został **Medalion** złoty, do fotografji, wysadzony czterema brylantami z szmaragdem, w środku drobnemi brylancikami otoczony; wzywa się przeto PP. Jubilerów, aby na niego uwagę zwrócili i w razie dostrzeżenia, pod Nr 671 b, do W. Romanowskiego dać znać raczyli; Medalion ten robiony był w Zakładzie Pana Weinert, przy ulicy Senatorskiej. (Nr 6142).

Teatr Wielki. Jutro, *Verbum nobile.— Córka regimentu.*

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 4 Maja r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 89 k. 12²/₉, dają rs. — kop. —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 16, dają rs. 14 kop: 14; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 81 k. 50, dają rs. 81 k. 25; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 79 k. —, dają rs. 78 k. 75; za nową Rossyjską pożyczkę prem: z r. 1865 żądają rs 107 k. —, dają rs. 106 kop: 50; za akcje kol: żel: Warsz:-Terespolskiej żądają rs. 102 kop: —, dają rs. — kop: —; za bilety Banku Państwa Rossyjskiego żądają rs. 93 k. 67, dają rs. — k. —; za Metaliki Lutowe dają rs. 100 k. 33; za Metaliki Sierpniowe dają rs. 100 k. 50; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 123 kop: —. —Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: 37⁷/₉, od listów zastaw: kop: 22.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 3 b. m., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 do rs. 5 k. 10; żyta od rs. 3 k. 5 do rs 3 k. 7½; owsa od rs. 1 kop: 97½ do rs. 2 kop: 15. — Dnia 2 b. m., za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 2 k. 66½ do rs. 2 kop: 75¾, za garniec od kop: 87 do kop: 90.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.